

# Ryszard Mikosz

---

## Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 29 kwietnia 1986 roku, sygn. pkt SA/Ka 63

---

Prawne Problemy Górnictwa 13, 91-103

---

1990

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego  
z 29 kwietnia 1986 roku, sygn. akt SA/Ka 63/86.  
Glosa (wykładnia art. 50 ust. 3 pkt 1 oraz  
art. 59 ust. 6 prawa górniczego)**

**Teza**

Odmowa pozwolenia na zabudowę działki położonej w granicach obszaru górniczego (terenu górniczego) nie upoważnia do wystąpienia z roszczeniem o naprawienie szkody górniczej. W szczególności nie może w tym przypadku znaleźć zastosowania art. 59 ust. 6 prawa górniczego.

**Z uzasadnienia**

Okręgowa Komisja do Spraw Szkód Górniczych w G. orzeczeniem z 27 czerwca 1985 r. oddaliła wniosek Jana O. o przyznanie odszkodowania za działkę budowlaną nr 978/12 położoną w K.

Odwoławcza Komisja do Spraw Szkód Górniczych w Katowicach po rozpoznaniu odwołania Jana O. orzeczeniem z 23 września 1985 r. nr rep. 890/III/85 utrzymała w mocy zaskarżone orzeczenie. Z przesłanek

orzeczenia odwoławczego wynika, że na przedmiotowej działce szkody górnicze aktualnie nie występują, powodem odmowy udzielenia pozwolenia na jej zabudowę jest natomiast fakt jej położenia na obszarze górniczym Kopalni Węgla Kamiennego "K" w miejscu intensywnej eksploatacji górniczej mogącej w przyszłości spowodować ruchy górotworu, uniemożliwiające bezpieczne i ciągłe użytkowanie obiektu. Zastosowanie więc w tej sytuacji art. 59 ust. 6 pr. górn. nie może mieć miejsca. Powołany artykuł ustanawia bowiem obowiązek naprawienia szkody górniczej, która już wystąpiła - i to w takim zakresie, że odebrała działce charakter działki budowlanej. Z tego punktu widzenia żądanie poszkodowanego o wypłatę odszkodowania należy uznać za przedwczesne. Nie jest to "nie dające się usunąć uszkodzenie działki przeznaczonej pod budowę domu", a więc z tego powodu przepis art. 59 ust. 6 prawa górniczego nie może mieć zastosowania do omawianego przypadku.

Skarga Jana O., w której zaskarżył orzeczenie Odwoławczej Komisji do Spraw Szkód Górniczych utrzymujące w mocy orzeczenie organu I instancji, jest z punktu widzenia przytoczonej w niej podstawy (naruszenie prawa materialnego) całkowicie nieuzasadniona.

W sprawie pozostaje poza sporem, że na przedmiotowej działce nie wystąpiła jeszcze szkoda górnicza. Powodem odmowy wydania skarżącemu pozwolenia na zabudowę tej działki domem mieszkalnym są natomiast przewidywane w przyszłości szkody górnicze wywołane ruchami górotworu, które to ze względów technicznych i ekonomicznych wykluczają zabudowę tej parceli. Słusznie podniesiono w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, że odpowiedzialność oparta na przepisie art. 59 ust. 6 pr. górn. wchodzi w grę tylko wówczas, gdy szkoda górnicza już wystąpiła. Przepis ten mówi o odszkodowaniu za "nie dające się usunąć uszkodzenie działki przeznaczonej pod budowę domu", w tej sprawie natomiast całe zagadnienie sprowadza się do "szkody, której powstanie jest w przyszłości przewidywane. W praktyce takie sytuacje są bardzo częste, ale nie można też wykluczyć, że po przeprowadzeniu planowanej eks-

ploatacji górniczej skutki jej wpływów okażą się mniejsze od przewidywanych i teren będzie nadawał się pod zabudowę.

Przepis art. 59 ust. 6 pr. górn. przewiduje odpowiedzialność za sam skutek, za powstanie konkretnej szkody.

Odwoławcza Komisja nie dopuściła się zatem obrazy art. 59 ust. 6 pr. górn., jeśli zgodnie z wynikami postępowania dowodowego i na podstawie twierdzeń skarżącego przyjęła, że na parceli nr 978/12 położonej w K. szkoda górnicza dotychczas nie wystąpiła. Z tych względów skarga jako nieuzasadniona, stosownie do art. 207 § 5 k.p.a podlega oddaleniu.

#### Głosa

Uzasadnienie glosowanego orzeczenia jest niezmiernie lakoniczne, dlatego też dogodnym punktem wyjścia do dalszych rozważań wydaje się być próba rekonstrukcji stanu faktycznego, jaki legł u podstaw rozstrzygnięcia. Wbrew pozorom jest on w wielu miejscach niejasny; rodzi też sporo ważkich konsekwencji, z których nie wszystkie zostały w dostatecznym stopniu uwzględnione przez organy orzekające w sprawie. Ostatnie z poczynionych spostrzeżeń dotyczy zwłaszcza odpowiedzialności prewencyjnej przedsiębiorstwa górniczego, o czym szczególnie w dalszej części glosy.

Z dostępnych informacji wynika, że źródłem sporu stała się odmowa pozwolenia na wzniesienie domu mieszkalnego w obrębie działki budowlanej stanowiącej własność wnioskodawcy. Działka ta jest położona w granicach obszaru górniczego (terenu górniczego)<sup>1</sup> i jako przy-

<sup>1</sup>Uzasadnienie glosowanego orzeczenia nawiązuje do konstrukcji obszaru górniczego, a więc przestrzeni, w granicach której przedsiębiorstwo górnicze jest uprawnione do wydobywania oznaczonej kopali-

czynę odmowy powołano planowane w przyszłości roboty górnicze, mogące zrodzić następstwa "uniemożliwiające bezpieczne i ciągle użytkowanie obiektu". W rezultacie takiego stanowiska właściciel działki wystąpił kolejno do obu instancji komisji do spraw szkód górniczych, następnie zaś do Naczelnego Sądu Administracyjnego z roszczeniem o naprawienie wynikłego stąd uszczerbku majątkowego. Jako podstawę swego żądania powołał on przepis art. 59 ust. 6 pr. górn.<sup>2</sup> uznając, iż w grę wchodzi w tym przypadku szkoda górnicza w postaci nie dającego się usunąć uszkodzenia działki przeznaczonej pod budowę domu. Zaden z organów rozstrzygających nie podzielił poglądów skarżącego i w konsekwencji roszczenie jego zostało oddalone.

Można się domyślać, że odmowa pozwolenia na zabudowę działki przybrała postać decyzji właściwego terenowego organu administracji państwowej, stosownie do obowiązujących w tej materii przepisów<sup>3</sup>. Nie wiadomo natomiast, czy został wyczerpany tryb postępowania przewidziany w art. 37 ust. 1 pr. górn. Trzeba zaś przypomnieć, że w zakresie, w jakim chodzi o nieruchomości położone w granicach terenu górniczego, jest on obligatoryjny. Stosownie do treści wspomnianego unormowania, jeżeli przepis szczególnie wymaga zezwolenia na istotną zmianę gospodarczego charakteru nieruchomości położonej w obrębie terenu górniczego bądź na wzniesienie lub przebudowę na tej nieru-

---

ny ze złoza. Trzeba jednak pamiętać, że obowiązującej regulacji prawnej jest również znana konstrukcja terenu górniczego, przez który rozumie się ogół nieruchomości i ich części składowych objętych granicami jednego lub kilku obszarów górniczych i zasięgiem wpływów na powierzchnię eksploatacji górniczej złóż w tych obszarach. Bardziej uzasadnione byłoby zatem posługiwanie się tą ostatnią, już chociażby ze względu na to, że nawiązuje do niej powoływany w dalszych rozważaniach przepis art. 37 ust. 1 pr. górn.

<sup>2</sup>Dekret z 6 maja 1953 r. (tekst jednolity Dz.U. 1978, nr 4, poz. 12 z późn. zm.).

<sup>3</sup>Por. art. 28 i nast. ustawy z 24 października 1974 r. - Prawo budowlane (Dz.U. nr 34, poz. 229 z późn. zm.).

chomości trwałych budowli i urządzeń nie wchodzących w skład zakładu górniczego, udzielenie zezwolenia może nastąpić tylko po uzgodnieniu z okręgowym urzędem górniczym. Zezwolenie to może być uzależnione od spełnienia warunków technicznych określonych przez ten urząd.

Sygnalizowanego zagadnienia niepodobna rozstrzygnąć przede wszystkim dlatego, że uzasadnienie głosowanego orzeczenie nie przynosi żadnej informacji w tej materii. Problem ten można jednak zostawić na uboczu. Nawet bowiem jeśli przyjąć, że wyczerpano obligatoryjny tryb postępowania, to w dalszym ciągu otwarta pozostaje wątpliwość zamykająca się w pytaniu, czy stanowisko okręgowego urzędu górniczego może przybrać postać sprzeciwu wobec zamierzonej inwestycji (zmiany gospodarczego charakteru nieruchomości)<sup>4</sup>. Nietrudno zauważyć, że art. 37 ust. 1 pr. górn. zagadnienia tego wyraźnie nie rozstrzyga. Podobnie niejasne stanowisko zajmowały przepisy zarządzenia nr 17 Prezesa Rady Ministrów w sprawie trybu postępowania przy uzgadnianiu z okręgowymi urzędami górniczymi zezwoleń na zmianę gospodarczego charakteru nieruchomości położonej w obrębie obszaru górniczego oraz na wzniesienie lub przebudowę budowli i urządzeń na takiej nieruchomości<sup>5</sup>. Wątpliwości w tym ostatnim zakresie mają jednak znaczenie wyłącznie historyczne. Wydaje się bowiem, że wspomniane zarządzenie, co prawda wyraźnie nie uchylone, utraciło jednak swoją moc wskutek ogólnej klauzuli derogacyjnej zawartej w art. 12 ust. 1 ustawy z 31 stycznia 1980 r. o Naczelnym Sądzie Administracyjnym oraz o zmianie ustawy - Kodeks postępowania administracyjnego<sup>6</sup>. Sko-

<sup>4</sup>Zagadnieniem wymagającym odrębnego rozważenia jest stosunek omawianej regulacji do przepisów normujących problematykę planowania przestrzennego.

<sup>5</sup>Zarządzenie z 4 lutego 1959 r. (Mon. Pol. nr 15, poz. 64).

<sup>6</sup>Dz. U. nr 4, poz. 8.

ro bowiem art. 106 k.p.a. reguluje obecnie generalnie problem współdziałania organów w procesie wydawania decyzji, to wszelkie przepisy szczegółowe w tym zakresie - za wyjątkiem wyraźnie zachowanych mocy - wypada uznać za nieobowiązujące.

Niezależnie od sygnalizowanych dotąd wątpliwości uznać jednak wypada, iż sprzeciw okręgowego urzędu górniczego wobec planowanej inwestycji jest dopuszczalny. Za rozwiązaniem takim opowiada się również dotychczasowa literatura<sup>7</sup>.

Sprzeciw taki rodzi istotne skutki w sferze wykonywania prawa podmiotowego. Jego konsekwencją jest bowiem ograniczenie sfery dozwolonego zachowania się uprawnionego poprzez wyłączenie określonych rodzajów korzystania z nieruchomości. Rodzi to z kolei zmniejszenie się dotychczasowej wartości nieruchomości, inaczej mówiąc - uszczerbek bądź groźba takiego uszczerbku w majątku jej właściciela. Rozpatrywany stan faktyczny jest bodaj najlepszą ilustracją tego spostrzeżenia. Zasadnicza wątpliwość sprowadza się zatem do pytania: czego i ewentualnie na jakiej podstawie prawnej właściciel nieruchomości może żądać w związku z zaistniałą sytuacją.

Zagadnienie wymaga rozważenia przede wszystkim z punktu widzenia przepisów regulujących odpowiedzialność odszkodowawczą. W tym kontekście zaś na czoło wysuwa się pytanie, czy w rozpatrywanym przypadku doszło do wyrządzenia szkody górniczej, tak jak to twierdził właściciel działki.

Przypomnieć trzeba, że stosownie do treści art. 53 ust. 1 pr. górn. jest nią szkoda powstała wskutek robót górniczych w nieruchomości, budynku lub innej części składowej nieruchomości, a także w urządzeniach służących do doprowadzania lub odprowadzania wody, ga-

---

<sup>7</sup>Por. A. L i p i ń s k i: Z problematyki prawnej zagospodarowania obszarów górniczych. "Studia Prawnicze" 1973, z. 35, s. 217. Por. również t e n z e: Planowanie przestrzenne a górnictwo (zagadnienia wybrane). W: "Prace Prawnicze" II. Katowice 1971, s. 115 i nast.

zu, prądu elektrycznego oraz w liniach kolejowych i w innych podobnych urządzeniach połączonych z nieruchomością bez względu na to, czy szkodę można było przewidzieć oraz czy ktokolwiek ponosi winę za uszkodzenia. Cytowany przepis, mimo że nie formułuje wszystkich elementów hipotezy normy prawnej<sup>8</sup>, nie pozostawia wątpliwości co do tego, że odpowiedzialność za szkody górnicze może wejść w rachubę jedynie wtedy, gdy zostaną spełnione określone nim przesłanki odnoszące się zarówno do przyczyny szkody, jak i jej przedmiotu.

W ostatnim z wymienionych zakresów art. 53 ust. 1 pr. górn. wymaga, by szkoda wystąpiła m.in. w nieruchomości, nie rozstrzygając jednak wyraźnie, czy chodzi w tym przypadku o jej fizyczne odształcenie, czy o uszczerbek w czyichś dobrach wynikający stąd, że uszkodzona nieruchomość do niego należy. W literaturze przyjmuje się na ogół drugą z sygnalizowanych alternatyw, co wydaje się w pełni uzasadnione, jeśli zważyć, że w rachubę ma wejść szkoda w znaczeniu prawnym<sup>9</sup>. Nie ulega jednak zarazem wątpliwości, że między tak rozumianą szkodą a zdarzeniem ją wywołującym (przyczyną) powinno istnieć ogniwo pośrednie niezbędne do prawidłowej oceny zaistniałego uszczerbku majątkowego. Zazwyczaj przyjmuje ono postać fizycznego przeobrażenia (uszkodzenia) oznaczonego dobra.

Jeśli ostatnio poczynione spostrzeżenia odnieść do rozpatrywanego stanu faktycznego, to przede wszystkim nie powinno budzić wątpliwości, że nie mogło dojść w tym przypadku do jakiegokolwiek fizycznego przeobrażenia działki. Do chwili rozstrzygnięcia sporu przedsiębiorstwo górnicze nie rozpoczęło bowiem robót górniczych.

Jest poza sporem, że decyzja organu administracji państwowej, podjęta zresztą zgodnie z obowiązującymi przepisami, zrodziła nową sy-

---

<sup>8</sup>Por. A. A g o p s z o w i c z: Odpowiedzialność za szkody wyrządzone robotami górniczymi, Warszawa 1964, s. 17 i nast.; por. również t e n ż e: Zarys systemu prawnego górnictwa, Katowice 1986, s. 259 i nast. oraz powołaną tam literaturę.

<sup>9</sup>Por. A. A g o p s z o w i c z: Odpowiedzialność..., s. 23 i nast. oraz s. 69.



tuację prawną. Wątpliwe byłoby jednak utożsamianie jej ze szkodą w znaczeniu prawnym. Wydaje się zatem, że już wskutek tej przyczyny zagadnienia niepodobna rozważać w sferze odpowiedzialności kompensacyjnej. Konkluzja ta staje się zaś zupełnie oczywista, jeśli zważyć, że nie została także spełniona druga z koniecznych przesłanek tej odpowiedzialności. Przepis art. 53 ust. 1 wymaga bowiem, by szkoda w nieruchomości powstała wskutek robót górniczych, te zaś - jak to już zostało ustalone - nie zostały podjęte do chwili orzekania w sprawie. Ciężar zagadnienia przesuwają się zatem w sferę prewencji.

Stan prawny obowiązujący w tym zakresie jest niezmiernie złożony<sup>10</sup>. Nie ulega jednak wątpliwości, że na przedsiębiorstwie górniczym ciąży de lege lata obowiązek zapobiegania szkodom i to nie tylko górniczym<sup>11</sup>. Stosownie bowiem do treści art. 51 pr. górń. podmiot ten obciąża obowiązek ochrony terenu górniczego, powinna zaś ona przybrać postać m.in. zapobiegania powstawaniu szkód w środowisku, w obiektach i urządzeniach położonych na wspomnianych terenach przez stosowanie w terminie technicznie możliwym i gospodarczo uzasadnionym odpowiedniej profilaktyki. Z kolei art. 56 pr. górń. nakazuje do ostatnio wymienionej działalności odpowiednio stosować przepisy o naprawie ~~szkód~~ górniczych. Bezsporne jest więc, że zagrożonemu wskutek robót górniczych<sup>12</sup> służy roszczenie o zapobieżenie szkodzie górniczej. Wypada zatem rozważyć, czy rozpatrywany stan faktyczny wyczerpał znamiona grożącej szkody górniczej, w przypadku

<sup>10</sup> Por. A. A g o p s z o w i c z: Obowiązek zapobieżenia szkodzie (podstawa i zakres). Wrocław-Warszawa-Kraków 1978, s. 168 i nast.; t e n ż e: Zarys..., s. 255 i nast.

<sup>11</sup> Por. A. A g o p s z o w i c z: Przesłanki określające obowiązki przedsiębiorstwa górniczego w zakresie zapobiegania szkodom innym niż górnicze. W: "Problemy Prawne Górnictwa". Red. A. A g o p s z o w i c z. T. 3. Katowice 1979, s. 7 i nast.

<sup>12</sup> Przypadki, w których chodzi o zagrożenie szkodami innymi niż górnicze, trzeba pozostawić na uboczu.

zaś odpowiedzi pozytywnej ustalić, jakie środki prawne pozostawały do dyspozycji zagrożonego.

Konkluzje, jakie płyną w tym zakresie z uzasadnienia głosowanego orzeczenia, nie są absolutnie jednoznaczne. W szczególności trudno z całą stanowczością twierdzić, że roszczenie o zapobieżenie szkodzie górniczej stało się wymagalne. Wydaje się jednak, że teza taka jest w najwyższym stopniu prawdopodobna. Skoro bowiem stwierdzono, że przewidywane następstwa planowanej eksploatacji górniczej przejawia się m.in. osiadaniem terenu, co już w chwili wydawania decyzji wykluczało jego zabudowę, to trzeba konsekwentnie przyjąć, iż stan taki nie jest niczym innym jak grożącą szkodą górniczą.

Wnioskowi takiemu nie stoi na przeszkodzie okoliczność, że roboty górnicze są dopiero planowane. Prawo górnicze nie wymaga bowiem - w przeciwieństwie do art. 439 k.c. - by szkodą groziła wskutek działań już podjętych. Trafny jest więc wypowiedziany w tym kontekście pogląd, w myśl którego roszczenie może być wymagalne jeszcze przed zainicjowaniem wspomnianych robót. Wystarczy samo prawdopodobieństwo, że roboty te zostaną rozpoczęte w takich warunkach górniczo-geologicznych, w których szkoda w nieruchomości pojawi się jako ich normalne następstwo<sup>13</sup>.

W świetle dotychczasowych spostrzeżeń można więc przyjąć, że rozpatrywany stan faktyczny wyczerpywał znamiona grożącej szkody górniczej. Skoro zaś tak, to rozstrzygając spór należało orzec o obowiązkach przedsiębiorstwa górniczego i skonkretyzować sposób, w jaki powinno ono uczynić im zadość.

Stosownie do treści powołanego już art. 50 ust. 3 pkt 1 pr. górń. zapobieżenie szkodzie powinno nastąpić przez zastosowanie odpowiedniej profilaktyki przy równoczesnym sięgnięciu do odpowiedniego stosowania przepisów o naprawie szkód górniczych. Te ostatnie muszą je-

---

<sup>13</sup>Tak A. A g o p s z o w i c z: Obowiązek..., s. 177.

dnak ulec daleko idącej modyfikacji, już chociażby dlatego, że roszczenie zagrożonego w zasadzie nigdy nie może zostać zaspokojone poprzez zapłatę określonej kwoty pieniężnej. Jest natomiast oczywiste, że cel ten najłatwiej osiągnąć na drodze odpowiedniego zastosowania ekstensywnie interpretowanego art. 55 pr. górń. Chodzi przy tym o restytucję naturalną rozumianą jako przywrócenie stanu, w jakim powinien znaleźć się wnioskodawca w razie braku zagrożenia.

Teoretycznie rzecz biorąc, rezultat taki jest osiągalny za pomocą dwojakiego rodzaju środków. Możliwe jest bowiem oddziaływanie na źródło zagrożenia, mogą również wejść w rachubę działania w obrębie zagrożonego przedmiotu (dobra majątkowego). Alternatywa pierwsza jest w rozpatrywanym stanie faktycznym wyłącznie teoretyczna, nic bowiem nie wskazuje na to, by powstały przesłanki umożliwiające skorzystanie z instrumentów zmierzających do zakazania bądź ograniczenia robót górniczych<sup>14</sup>. Pozostają zatem do dyspozycji działania nakierowane na zagrożone dobro. Skala ich jest jednak nader ograniczona. Skoro bowiem w grę wchodzi nie dające się usunąć uszkodzenie działki budowlanej grożące wskutek planowanych robót górniczych, to jedyną w zasadzie możliwą do zastosowania postacią zapobieżenia szkodzi w majątku zagrożonego jest dostarczenie mu działki tego samego rodzaju nie objętej jednak - co oczywiste - zasięgiem wpływów przyszłych robót górniczych. Inaczej mówiąc, chodzi zatem o odpowiednie zastosowanie reguły wyrażonej w art. 59 ust. 8 pr. górń.

Jest natomiast nader wątpliwe, czy cel prewencyjny można by było osiągnąć stosując odpowiednio przepis art. 59 ust. 6 pr. górń., stosownie do treści którego odszkodowanie za nie dające się usunąć uszkodzenie działki przeznaczonej pod budowę domu ustala się na zasa-

---

<sup>14</sup>Por. zwłaszcza instytucję filarów ochronnych uregulowaną przepisami rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z 18 kwietnia 1963 r. w sprawie górniczych filarów ochronnych (Dz. U. nr 18, poz. 98). Por. również art. 32, 97 i 98 pr. górń.

dach określonych w przepisach o wyłączeniu nieruchomości<sup>15</sup>. Zwrot nawiązujący do odszkodowania zakłada bowiem *implicite*, że chodzi zawsze o środek o charakterze kompensacyjnym. Trudno więc znaleźć odpowiednik takiego świadczenia w sporze o zapobieżenie szkodzie, zwłaszcza zaś ustalić jego rozmiar.

Być może nie byłoby całkiem wykluczone sięgnięcie w rozpatrywanym stanie faktycznym do przepisów dotyczących budownictwa zastępczego. Na pierwszy rzut oka zabieg taki wydaje się być pozbawiony wystarczającej podstawy prawnej. Jeśli jednak odrzucić wąskie rozumienie przepisów regulujących tę formę naprawy szkody górniczej i odpowiednio przenieść je w sferę odpowiedzialności prewencyjnej, to może się okazać, że rezultat w postaci domu mieszkalnego, którego obecnie zagrożony nie może wybudować, jest osiągalny za pomocą budownictwa zastępczego. Pozostawałoby rzecz prosta do rozstrzygnięcia stosunkowo złożone kwestie dotyczące wzajemnych rozliczeń, można je jednak rozwiązać odpowiednio, stosując szczegółowe zasady rządzące budownictwem zastępczym<sup>16</sup>. Zagadnienie jest na tyle złożone, że wymagałoby odrębnych pogłębionych rozważań.

Na zakończenie wreszcie spostrzeżenie o charakterze bardziej ogólnym. Nie ulega wątpliwości, że przedstawione propozycje to rezultat dosyć skomplikowanej wykładni niejasnych na ogół przepisów. Uzyskany efekt trudno też uznać za w pełni zadowalający. Zapewne jedną z przyczyn tego stanu rzeczy jest brak w aktualnie obowiązującym prawie górniczym przepisu, który najogólniej rzecz biorąc regulowałby zasady kompensaty uszczerbków, jakie mogą powstać w majątku poszczególnych właścicieli bądź innych podmiotów władających nieru-

---

<sup>15</sup> Ustawą z 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wyłączeniu nieruchomości (Dz.U. nr 22, poz. 99 z późn. zm.).

<sup>16</sup> Por. rozporządzenie Rady Ministrów z 2 czerwca 1978 r. w sprawie naprawiania szkód górniczych w drodze budownictwa zastępczego (Dz.U. nr 15, poz. 68 z późn. zm.).

chomościami wskutek tego, że nieruchomości te zostają objęte granicami terenu górniczego. Jest to tym bardziej niezrozumiałe, że sama możliwość powstania skutków, o których mowa, została wyraźnie dostrzeżona. Wystarczy chociażby wskazać na art. 52 ust. 3 pr. gór., według którego działalność gospodarcza, w szczególności inwestycyjna podejmowana na terenach górniczych, nie może naruszać ustaleń przyjętych w programie ochrony tych terenów ani ograniczać realizacji zadań z zakresu ochrony tych terenów. Luka dotyczy natomiast sfery związanej z uregulowaniem konsekwencji majątkowych powołanej reguli.

W zakresie tym nie brak zaś zasługujących na uwagę wzorców. Konstrukcję mogącą uchodzić za do pewnego stopnia modelową zawierają przepisy prawa wodnego<sup>17</sup>. Wychodzą one ze słusznego założenia, że wykonywanie uprawnień do wód ukształtowanych za pomocą pozwolenia wodnoprawnego wiązać się może z uszczupleniem dotychczasowego zakresu dozwolonego zachowania podmiotów znajdujących się w sferze oddziaływania adresata tego aktu. W ślad więc za uprawnieniami tego ostatniego regulują również obowiązki przyjmujące najczęściej postać zapłaty odszkodowania<sup>18</sup>. Podobne co do zasady rozwiązanie można również znaleźć w wielu dalszych aktach normatywnych<sup>19</sup>.

Konkluzja generalna zamykałaby się w dwojakiego rodzaju spostrzeżeniach ogólnych. Po raz kolejny potwierdziło się, że organy właściwe w zakresie rozstrzygania sporów z tytułu szkód górniczych wnie-

---

<sup>17</sup>Ustawa z 24 października 1974 r. (Dz.U. nr 38, poz. 230 z późn. zm.).

<sup>18</sup>Por. zwłaszcza art. 13 prawa wodnego. Wątpliwości budzi natomiast stosowana terminologia. W grę nie wchodzi bowiem odszkodowanie, lecz ekwiwalent za ograniczenie prawa podmiotowego (wynagrodzenie).

<sup>19</sup>Por. np. art. 84 ustawy z 31 stycznia 1980 r. o ochronie i kształtowaniu środowiska (Dz. U. nr 3, poz. 6 z późn. zm.) oraz art. 26 ustawy z 26 marca 1982 r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych (Dz.U. nr 11, poz. 79 z późn. zm.).

---

dostatecznym stopniu stosują przepisy regulujące odpowiedzialność przewencyjną przedsiębiorstwa górniczego. Glosowane orzeczenie jest wyraźną ilustracją tego stanu rzeczy. Z kolei wyraźnie ujawniła się potrzeba rozstrzygnięcia problemu wpływu, jaki rodzi ustanowienie terenu górniczego (obszaru górniczego) na prawa majątkowe służące podmiotom władającym nieruchomościami położonymi w granicach tej przestrzeni. W tym przypadku niezbędna wydaje się jednak interwencja ustawodawcy.

Ryszard MIKOSZ